

# Anita Lipnicka, Historia jednej miłości

"Jaki cudny czas by zaczynać!  
Niebo aż pęka  
Z nadmiaru piękna  
Nic nas nie może powstrzymać"  
- mówi on...  
I po chwili już ją rozbiera  
Z letniej sukienki  
I z wszystkich tajemnic  
W słodkim zbożu toną w objęciach  
W tę noc...  
I jak to być mogło  
Że ona i on  
Osobno przez tyle lat  
Żyli nie wiedząc  
O swoim istnieniu  
No jak, jak to się mogło stać?  
I tak nagle przyszło im kończyć  
Pod zimnym niebem  
Zasłanym śniegiem  
"Nic nas już chyba nie łączy"  
- mówi on...  
I po chwili płaczą oboje  
Choć w głębi serca  
Płaczą ze szczęścia  
To co wspólnie dzielą na dwoje  
W tę noc  
I jak to być mogło  
Że ona i on  
Razem przez tyle lat  
Żyli nie z sobą  
Lecz całkiem obok  
No jak, jak to się mogło stać?  
"Jaki cudny czas by zaczynać  
Niebo aż pęka  
Z nadmiaru piękna  
Nic nas nie może powstrzymać"  
- mówi on...  
I jak to być mogło  
Że ona i on  
Razem przez tyle lat  
Żyli nie z sobą  
Lecz całkiem obok  
No jak, jak to się mogło stać?  
I jak to być mogło  
Że ona i on  
Razem przez tyle lat  
Żyli nie z sobą  
Lecz całkiem obok  
No jak, jak to się mogło stać?  
Powiedz mi jak, powiedz mi jak  
To się mogło stać  
No jak?